

Objazd Nowego Sącza bez budowy mostu?

DROGI. Szalony pomysł wójta Chelmcza na poprawę komunikacji w regionie.

Wójt Chelmcza Bernard Stawiarski szuka w starostwie powiatowym poparcia dla swoich planów budowy drogi łączącej Kurów z Marcinkowicami. W ten sposób powstałoby szybkie połączenie Chelmcza z trasą krajową 75 Brzesko – Nowy Sącz bez konieczności korzystania z rozsypującego się mostu heleńskiego w Nowym Sączu oraz namiastka obwodnicy tego miasta na kierunku Kurów – Chelmiec – Brzezna – Gołkowice – Krościenko.

Wójt Stawiarski, powołując się na wcześniejsze rozmowy ze starostą nowosądeckim Janem Golonką, przekazał mu w piątek po południu pismo, w którym zwraca się o współdziałanie w realizacji budowy drogi. „Droga stałaby się naturalną, a jednocześnie dużo szybszą, łatwiejszą, a przede wszystkim bezpieczniejszą alternatywą, niewymagającą budowy mostu, dla istniejącej

drogi z przeprawą mostową na rzece Dunajec w miejscowości Kurów. Ze swojej strony wyrażam gotowość do partycypacji gminy Chelmiec w kosztach zarówno projektu, jak również budowy tego odcinka drogi” – czytamy w piśmie wójta Stawiarskiego.

Dalej wójt przypomina, że ma na swoim terenie Kopalnię Surowców Skalnych w Kłęczanach, która – notabene – jest spółką gminy. „Nadmieniam – pisze – że gmina Chelmiec jest w posiadaniu doskonałego budulca na podbudowę dla takiej drogi”.

– *Ten pomysł może wydawać się szalony – powiedział nam wczoraj wójt – ale nie mogę dłużej razem z mieszkańcami Chelmcza przyglądać się temu, co dzieje się z planami dróg, które miały przechodzić przez teren naszej gminy. Budowa północnej obwodnicy Nowego Sącza stała w miejscu ze względu na brak decyzji środowiskowej. Wiem, że są próby przekwalifikowania sądeckiej części tej drogi na drogę lokal-*

ną. Upadły popierane przez nas projekty obwodnicy zachodniej miasta, która przechodziłaby wzdłuż Dunajca i pod Rdziostowem, przy ulicy Marcinkowickiej krzyżowałaby się z obwodnicą północną. Gmina potrzebuje drogi, która odciążałaby ruch samochodów na trasie do mostu kurowskiego przez Wielopole i Wielogłowy, które dziś są już zakorkowane. Nadal deklaruje 10 mln zł, a nawet więcej, na takie przedsięwzięcie.

Droga, według założeń wójta, wychodziłaby z centrum Marcinkowic i biegnąc nad potokiem Smolnik omijałaby zakole Dunajca, by wyjść przed wjazdem na most od strony Brzeska. Starsi mieszkańcy okolic pamiętają, że w czasie okupacji Niemcy, kończąc zapórę w Rożnowie, transportowali tym szlakiem budulec.

– *Zostały tam nawet betonowe przepusty – zauważa Adam Czerwiński, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg. – Jest tam tylko kilkaset metrów trudnego terenu skarpy leśnej nad*

Dunajcem. Trzeba by ustabilizować kawałek osuwiskowy i jak najmniej kolidować z rezerwatem przyrody, ale on jest na szczycie wzgórza. Drogę o parametrach gminnej czy nawet powiatowej można zbudować. Będę wspierał ten pomysł. On nie koliduje z planami obwodnic, a wręcz przeciwnie, wychodzi im naprzeciw. Pierwsze opracowania koncepcji budowy drogi o podobnym przebiegu zostały zlecone na początku działalności powiatu. Wówczas przyjęto parametry drogi krajowej i odłożono pomysł do szuflady ze względu na utrudnienia techniczne, analizę ruchu i koszty. Teraz sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

Starosta Golonka w rozmowie z „DP” też zadeklarował poparcie dla planów wójta. – *Każda nowa droga jest potrzebna – mówi. – Nie można myśleć o systemie komunikacyjnym wokół Sącza, że tylko obwodnica, most i nic więcej. Siadamy z wójtem do konkretnej rozmowy.*

WOJCIECH CHMURA